

DREWNIANY NAGROBEK CHŁOPSKI Z CHOTYCZ

W czasie badań terenowych prowadzonych w lecie 1962 r. przez Pracownię Badań Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN pod kierownictwem prof. dra Romana Reinfussa na środkowym Podlasiu, odkryto w Chotyczach w powiecie Iosickim, oryginalny i jak dotychczas jedyny znany tego rodzaju drewniany nagrobek chłopski.

Nagrobek ten znajduje się w południowej części opuszczonego dziś i zaniedbanego cmentarza unickiego położonego przy drodze z Łosic do Białej Podlaskiej, będącego miejscem grzebania zmarłych mieszkańców nie istniejącej już parafii unickiej w Chotyczach.

Nagrobek wykonany jest z jednego pnia drzewnego o wysokości 145 cm, obciosanego w kwadrat o boku 57 cm. Pień nakryty jest łamanym daszkiem obitym blachą, zwieńczony dużym krzyżem żelaznym o podwójnej linii tworzącej jego obrzeża, z trójlistnym zakończeniem ramion krzyża i potrójnymi promieniami wybiegającymi z ich skrzyżowania. Całkowita wysokość łącznie z żelaznym krzyżem wynosi 3 m.

Poza oryginalnością niespotykanej formy pomnika, uderza przede wszystkim potraktowanie jego poszczególnych płaszczyzn.

Frontem nagrobek jest zwrócony na północ do drogi skąd prowadzi wejście na cmentarz. Najbogaciej przedstawia się

ta właśnie strona frontowa. Wryty w niej wgłębnie dużymi literami napis o zupełnie poprawnym rysunku informuje, że: *Tu spoczywają zwłoki ś. p. Jewdokii z Filipiuków Wasilukowej która przeżyła lat 45 przeniosła się do wieczności dnia 12 grudnia 1861 roku. Proszę czytelniki o 3 Zdrowas Marya.*

Pod napisem, tuż pod daszkiem w wgłębionej, wyciętej w drewnie płyciźnie umieścił fundator niewielką metalową, wykonaną w odlewie ikonę z symboliczną treścią. Przedstawia ona Chrystusa przyjmującego podnoszącą się ze śmiertelnego całunu duszę nieboszczyka, idącą do nieba. Mimo wielkiej różnorodności i bogactwa symbolicznych przedstawień ikonografii bizantyjskiej celującej w mistycyzmie, jest to scena niecodzienna i ogromnie wymowna. Fundator dał tu wyraz swojego żalu po zmarłej żonie, podkreślając go jeszcze napisem umieszczonym na zwróconej ku zachodowi płaszczyźnie pomnika: *Roku 1862 dnia 24 listopada fundator Stefan Wasiluk z Czuchleb wystawił pamiątkę po swojej milej małżonce.*

Uwagę zwraca tu użycie słowa „MILEJ”. Wiejskie napisy nagrobne informują zazwyczaj kto spoczywa w grobie, proszą o modlitwę, podają datę śmierci, wymieniają wreszcie fundatora. Tak jest w znanych nagrobkach drewnianych biłgorajskich, tak w licznych pomnikach wykonanych z kamienia. Geneza napisu chotyckiego wywodzić się musi zapewne



Nagrobek chłopski z Chotycz.
Fot. J. Urbanowicz



Nagrobek chłopski z Chotycz.
Fot. J. Swiderski

z widzianego i zapamiętanego przez fundatora epitafium czy nagrobka szlacheckiego, którego treść przypadła do gustu Wasilukowi i postanowił ją przenieść na wznoszony przez siebie pomnik. Ma to tak głęboką swoistą wymowę jak sformułowanie użyte przez księcia Janusza Ostrońskiego w połowie XVII w.: *Jam się nigdy żenić nie myślał po zmarłej milej małżonce*¹. I jeszcze jeden charakterystyczny szczegół. W słowach „MARYA” i „MAŁŻONCE” pierwsze litery „M” wycięte są nie majuskułami jak w pozostałych słowach, lecz pisanymi dużymi literami „M”, te dwa słowa były chyba dla Wasiluka najważniejsze i chciał on je w jakiś sposób podkreślić.

Nie zapomniał wreszcie fundator i o stronie społecznej wydarzeń jakie

miały miejsce wówczas w Chotyczach. W roku wznoszenia pomnika, otaczano cmentarz murem, którego dziś nie ma śladu. A wydawał się być trwalszy, bo z kamienia budowany, od napisu ciętego w pniu drzewnym, na którym pozostał napis: *Ten pomnik przypomina nam w którym roku obmurowany został cmentarz. 1862.*

Nie wiemy dziś czy wykonawcą nagrobka był jego fundator Stefan Wasiluk z Czuchleb, na pewno inspirujący treść i rozmieszczenie napisów. Być może wykonanie pomnika zlecił jakiemuś cieśli z Czuchleb skąd sam pochodził lub z Chotycz, gdzie na cmentarzu pogrzebana została jego żona. Patrząc jednak na budowę liter, na większe nieco rozmiarami litery początkowe słów rozpoczynających

zdanie czy wyrazy uznane jako szczególnie ważne np. „ROKU”, wreszcie na wspomniane już pisane „M”, nie sposób nie dostrzec tu reminiscencji starych napisów nagrobkowych czy epitafijnych mających już swoją tradycję.

Drewniany chłopski nagrobek z Chotycz jest na pewno rzadkością, choć nie stanowi wyjątku. Zagadnienie nagrobków chłopskich i to nie tylko drewnianych ale i kamiennych, których zachowała się do dziś znaczna jeszcze liczba, warte jest przebadania. Widzimy w nich przejawy sztuki ludowej i to niejednokrotnie dużej wartości, co można udowodnić choćby na przykładzie znanych nagrobków z południowej Lubelszczyzny czy Rzeszowszczyzny.

Dotychczasowe opracowania omawiające nagrobki chłopskie nie są liczne i zagadnienia nie wyczerpują. Pozwalają jednak wyodrębnić nagrobki zasadniczo różniące się zarówno formą jak i materiałem z jakiego zostały wykonane, a zatem dają możliwość ustalenia podstawowych ich typów.

Najstarsze formy nagrobków drewnianych przechoowało Polesie. Są to tzw.

„przykłady”, po których przychodzą dopiero domki nagrobne czyli „naruby” oraz białoruskie „kładki” i „sklepy”. Prosta stąd już droga do drewnianych kapliczek nagrobnych opisanych przez M. Pękalskiego². Szczytem tej sztuki są chyba, wiążące się tematycznie epitafia chłopskie z Ligoty Górnej, sygnalizowane przez Sz. Frąckowiaka.³

Twórcami chłopskich nagrobków drewnianych byli przeważnie dziś anonimowi, zazwyczaj wiejscy cieśle i ludowi rzeźbiarze. Jeden z nich tylko, Wacław Szczepański, doczekał się opracowania pióra M. Przeździeckiej.⁴ W polskiej literaturze o sztuce ludowej, poza nielicznymi artykułami o wiejskich nagrobkach cmentarnych, trudno doszukać się nie tylko większych opracowań, lecz bodaj nawet wzmianek dotyczących tej dziedziny twórczości chłopskiej. A tymczasem nagrobki drewniane znikają niszczone zębem czasu. Warto im poświęcić więcej uwagi i penetrując teren przy okazji badania uznanych już form twórczości ludowej zboczyć świadomie na stary opuszczony cmentarz wiejski. Tam też mogą czekać na odkrywcę piękna dzieła sztuki ludowej.

NAJWAŻNIEJSZE MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

¹ Wójcicki K. W.: *Zarysy domowe*. Warszawa 1842, T. III, s. 72.

² Pękalski M.: *Drewniane kapliczki nagrobne w powiecie biłgorajskim*. W: „Polska sztuka ludowa”, R. XV, 1961, nr 2, s. 94—96.

³ Frąckowiak Sz.: *Chłopska nekropola*, „Ziemia”, 1958, nr 3, s. 15.

⁴ Przeździecka M.: *Wędrowny rzeźbiarz ludowy*, „Ziemia”, 1958, nr 1, s. 30.